



„Cieszę się z powrotu do Ławy”. Indykpol AZS Olsztyn znów zagra w hali nad Małym Jeziorakiem

data aktualizacji: 2021.11.27



- Cieszę się, że wracamy do Ławy i będziemy mogli grać przed własną publicznością - mówi Robbert Andringa przed niedzielnym spotkaniem ze Stalą Nysa w Ławie. Początek o godzinie 17:30; bilety wciąż są dostępne.

84 minuty - tyle trwało ostatnie spotkanie siatkarzy Indykpolu AZS Olsztyn. Zawodnicy prowadzeni przez Marco Bonittę pokonali na wyjeździe Cerrad Enea Czarnych Radom 3:0. Było to 6. zwycięstwo z rzędu ekipy ze stolicy Warmii i Mazur, która wciąż w ligowej tabeli zajmuje bardzo wysokie, 4. miejsce (z dorobkiem 19 punktów).

- W każdym meczu, który wygraliśmy, były elementy do poprawy - zauważa Robbert Andringa, kapitan Indykpolu AZS Olsztyn. - Pokazał to chociażby ostatni mecz w Radomiu. Choć wygraliśmy 3:0, to każdy z setów zakończył się przewagą tylko dwóch punktów.

Uważam, że nie jesteśmy jeszcze w najlepszej dyspozycji, lecz z drugiej strony możemy być zadowoleni - wygraliśmy bowiem sześć spotkań z rzędu.

Choć trzy partie zakończyły się takim samym wynikiem (25:23), to najwięcej emocji dostarczyła trzecia odsłona spotkania. Przypomnijmy, że akademicy z Kortowa przegrywali 17:21, aby odwrócić losy i zwyciężyć za trzy punkty.

Czy ten set pokazał, że zespół potrafi radzić sobie w trudnych sytuacjach?

- To samo można powiedzieć o pierwszym i drugim secie. Po dwudziestym punkcie graliśmy bardzo dobrze. Dzięki temu wzrasta nasza pewność siebie - kiedy nam nie idzie, wiemy, że stać nas na odwrócenie losów rywalizacji i zwycięstwo - przyznaje kapitan akademików.

W niedzielne popołudnie w Iławie Indykpol AZS Olsztyn zmierzy się z ostatnim zespołem w ligowej tabeli - Stalą Nysa. Stal nie zaznała jeszcze ani razu smaku zwycięstwa w tym sezonie - punktowała jedynie w pojedynkach z GKS Katowice oraz PGE Skrą Bełchatów (przegrane po 2:3 - w sumie niedzielny rywal akademików z Kortowa zgromadził 2 punkty).

Na kogo trzeba uważać w ekipie z południa Polski? Z całą pewnością na atakującego Wassima Ben Tarę, przyjmujących - Kamila Kwasowskiego i Nikolaya Pencheva, a także na środkowego Mitchella Stahla. Wyżej wymieniona czwórka zawodników najlepiej punktuje w ekipie Stali. Nie można również zapomnieć o Marcinie Komendzie czy byłych siatkarzach Indykpolu AZS - Michale Ruciaku (2004-2008) oraz Macieju Zajderze (2014-2016).

- Każda drużyna w PlusLidze potrafi grać na wysokim poziomie. Choć Stal nie wygrała jeszcze ani jednego spotkania w tym sezonie, to ma w swoim składzie dobrych zawodników. Cieszę się, że spotkam się z Danielem Plińskim, a także możliwością powrotu do gry przed własną publicznością - stwierdza przyjmujący Indykpolu AZS.

Choć sezon na stanowisku trenera rozpoczął Krzysztof Stelmach, to pasmo niepowodzeń na początku sezonu zmusiło zarząd Stali do zmian. Obecnym szkoleniowcem drużyny z Nysy jest dobrze znany

kibicom w Olsztynie i wspomniany już wcześniej – Daniel Plński. Popularny „Plina” reprezentował biało-zielone barwy w latach 2016-2018 i to właśnie w klubie ze stolicy Warmii i Mazur zakończył swoją sportową karierę (zajmując odpowiednio 5. i 4. miejsce w PlusLidze). Jak Daniela wspomina obecny kapitan akademików, który grał z nim przez jeden sezon (2017/2018)?

- Daniel był niesamowitym zawodnikiem oraz przyjacielem. Świetnie się nam rozmawiało, zarówno na boisku, jak i poza nim. Uważam, że to najlepszy siatkarz, z jakim kiedykolwiek grałem w jednym zespole. Jestem podekscytowany, że będę mógł się z nim spotkać - kończy Robbert Andringa.

Początek niedzielnego spotkania w hali Iławskiego Centrum Sportu, Turystyki i Rekreacji, o godzinie 17:30.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/66065-ciesze-sie-z-powrotu-do-ilawy-indykpol-azs-olsztyn-znow-zagra-w-hali-nad-malym-jeziorakiem>